

Status nauczyciela akademickiego jako osoby pełniącej funkcję publiczną i jego implikacje w obszarze prawa karnego

Status nauczycieli akademickich, cieszących się być może wyższym od innych profesji uznaniem społecznym, co może opierać się na tradycyjnym jego etosie bądź też wynikać z poszukiwania pewnych choć autorytetów w otaczającej rzeczywistości, w której występuje ich niedosyt, ma przede wszystkim swoje oparcie w obowiązujących przepisach prawa. Wprawdzie najważniejszy w tym zakresie akt prawny, jakim jest ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym¹, nie wskazuje na jakikolwiek szczególny status nauczycieli akademickich, gdyż jedynie w art. 108 wymienia przedstawicieli tego zawodu zaliczając do nich pracowników naukowo-dydaktycznych, pracowników dydaktycznych, pracowników naukowych, dyplomowanych bibliotekarzy oraz dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej. Zgodnie z art. 110 tego aktu prawnego pracownicy naukowo-dydaktyczni i naukowci zatrudniani są na stanowiskach profesora zwyczajnego, profesora nadzwyczajnego, profesora wizytującego, adiunkta i asystenta, zaś pracownicy dydaktyczni zatrudniani są na stanowiskach starszego wykładowcy, wykładowcy, lektora lub instruktora, natomiast jak wynika z art. 113 ustawy dyplomowani bibliotekarze oraz dyplomowani pracownicy dokumentacji i informacji naukowej zatrudniani są na stanowiskach starszego kustosa dyplomowanego, starszego dokumentalisty dyplomowanego, kustosa dyplomowanego, dokumentalisty dyplomowanego, adiunkta bibliotecznego, adiunkta dokumentacji i informacji naukowej, asystenta bibliotecznego, asystenta dokumentacji i informacji naukowej. Brak wskazania na szczególnych status osób należących do tej grupy zawodowej nie przesądza jednak o niemożności poszukiwania wyznaczników szczególnej pozycji nauczyciela akademickiego w innych regulacjach prawnych, wśród których moją uwagę ze względu na naukowe inklinacje musi przede wszystkim zwracać ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny².

¹ Dz. U. z 2012 r. poz. 572 z późn. zm.

² Dz. U. z 1997 r. poz. 553 z późn. zm.

Akt ten wprost nie odnosi się do statusu nauczyciela akademickiego, ale wiązać go należy ze znaczeniem używanego przez niego pojęcia osoby pełniącej funkcję publiczną, które to pojęcie zdefiniowane jest w art. 115 §19 Kodeksu karnego, zgodnie z którym osobą pełniącą funkcję publiczną jest funkcjonariusz publiczny, członek organu samorządowego, osoba zatrudniona w jednostce organizacyjnej dysponującej środkami publicznymi, chyba że wykonuje wyłącznie czynności usługowe, a także inna osoba, której uprawnienia i obowiązki w zakresie działalności publicznej są określone lub uznane przez ustawę lub wiążącą Rzeczpospolitą Polską umowę międzynarodową. Wśród przedstawicieli doktryny prawa karnego nie ma zgody co do zaliczania nauczycieli akademickich do przedmiotowej kategorii, a orzecznictwo jest w tym względzie nader skromne.

W jedynym bowiem istotnym dla analizowanego zagadnienia orzeczeniu Sąd Najwyższy, to jest postanowieniu z dnia 25 czerwca 2004 r. (V KK 74/04), uznał że zachowanie nauczyciela akademickiego spełnia kryterium pełnienia funkcji publicznej, a w sprawie chodziło o przyjęcie przez nauczyciela akademickiego korzyści majątkowych w zamian za otrzymanie przez studentów pozytywnych ocen z egzaminu lub otrzymania przez nich zagadnień ułatwiających im jego zdanie na wyższe oceny, a więc o zachowanie nauczyciela akademickiego sprzeczne z prawem. Sąd Najwyższy uznał wówczas, że normatywne kryterium pełnienia funkcji publicznej zasadza się na ustawowym umocowaniu samego funkcjonowania szkoły wyższej, w tym zwłaszcza państwowej, oraz określeniu w przepisach rangi ustawowej zadań przekazanych uczelni do wykonywania jako zadania należące do obowiązków państwa. Sąd ten stwierdził także, że nauczyciel akademicki spełnia również drugi warunek pełnienia funkcji publicznej, jakim jest wykorzystywanie środków publicznych do realizacji tej funkcji w ramach uczelni, gdyż uczelnie państwowe otrzymują z budżetu państwa dotacje na ich funkcjonowanie³. Z postanowieniem tym należy się zgodzić tak co do pierwszego, jak i drugiego z eksponowanych w nim kryteriów statusu nauczyciela akademickiego jako osoby pełniącej funkcję publiczną, przy czym nie do końca jasnym na jego podstawie jest to, czy status ten obejmuje wszystkich nauczycieli akademickich, czy też należy obejmować nim tylko nauczycieli akademickich zatrudnionych w uczelniach państwowych, a pomijać tych, którzy pracują w uczelniach niepaństwowych.

Zdaniem R. Zawłockiego nauczyciel akademicki, wykonujący swoje obowiązki na podstawie prawa o szkolnictwie wyższym, jest osobą pełniącą funkcję publiczną, albowiem realizuje on w ten sposób konstytucyjne zadania państwa, a autor ten odsyła do powyższego orzeczenia⁴. Analogiczny pogląd w tym zakresie reprezentuje M. Mozgawa, który również wskazuje na przytoczone powyżej postanowienie⁵, do którego odwołał się także A. Marek, pisząc że nauczyciel akademicki jest osobą pełniącą funkcję publiczną⁶.

Jeżeli chodzi o konstytucyjne zadania państwa w przedmiotowym zakresie, to ich określenie opiera się na art. 70 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.⁷,

³ M. Królikowski (red.), K. Szczucki (red.), *Prawo karne - część ogólna. Orzecznictwo*, Warszawa 2011, s. 692-694.

⁴ M. Błaszczak, J. Długosz, M. Królikowski (red.), J. Lachowski, A. Sakowicz, A. Walczak - Żochowska, W. Zalewski, R. Zawłocki (red.), *S. Żółtek, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do artykułów 32-116*, Warszawa 2011, s. 1161.

⁵ M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 284.

⁶ A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2007, s. 271.

⁷ Dz. U. z 1997 r. poz. 483 z późn. zm.

z którego w szczególności wynika, że każdy ma prawo do nauki, a zarówno obywatele, jak i instytucje mogą zakładać szkoły wyższe, a władze publiczne powinny je wspierać i nadzorować z zachowaniem autonomii szkół wyższych. Jest zatem tak, że zarówno uczelnie państwowe, jak i niepaństwowe, realizują przedmiotowy obszar zadań państwa odnośnie do edukacji na poziomie wyższym, a w konsekwencji, moim zdaniem, zatrudnionym w nich nauczycielom akademickim przysługuje status osób pełniących funkcje publiczne, bez względu na to, czy chodzi o zatrudnienie w uczelniach państwowych, czy też niepaństwowych częściej określanych jako niepubliczne, gdyż zarówno jedne jak i drugie wykonują zadania publiczne, bowiem podmioty niepubliczne nader często wykonują różne zadania publiczne, co jest w sferze edukacji także udziałem uczelni niepaństwowych. Zresztą nader często jest tak, że nauczyciel akademicki zatrudniony w podstawowym miejscu pracy w uczelni państwowej pracuje także w uczelni niepaństwowej będącej dla niego dodatkowym miejscem zatrudnienia, a zatem jego status jest taki sam niezależnie od miejsca, w którym akurat realizuje on swoje zadania. Nedorzecznością byłoby bowiem, gdyby taki nauczyciel akademicki miał status osoby pełniącej funkcję publiczną wówczas, gdyby realizował swoje zadania w uczelni publicznej, a traciłby go w czasie swojej aktywności w uczelni niepublicznej.

Nie można zatem zgodzić się z poglądem W. Cieślaka i M. Górtowskiego, że zachowanie nauczyciela akademickiego zatrudnionego w wyższej uczelni nieposiadającej statusu uczelni państwowej, a więc niepublicznej, nie może zostać uznane za pełnienie funkcji publicznej, gdyż uczelnia taka nie jest jednostką dysponującą środkami publicznymi, a jednocześnie nie sposób stwierdzić, aby obowiązki i uprawnienia takiego nauczyciela określone zostały w ustawie lub wiążącej Rzeczpospolitą Polską umowie międzynarodowej. Zdaniem tych autorów zachowanie nauczyciela wyższej uczelni niepublicznej będzie mogło być uznane za działalność publiczną niezależnie od tego, czy uczelnia ta dysponuje środkami publicznymi czy nie, i jaką część jej budżetu one stanowią, jeżeli nauczyciel akademicki pełni jednocześnie funkcję związaną z administrowaniem tą uczelnią⁸, który to pogląd przytoczył akceptując go J. Giezek⁹. Nie jest bowiem prawdą, że uczelnie niepubliczne nie dysponują środkami publicznymi, gdyż czynią to w zakresie stypendiów dla studentów, a ponadto kryterium pełnienia funkcji związanych z administrowaniem takimi uczelniami nie może być decydującym w analizowanym zakresie, gdyż jego spełnienie bądź też niespełnienie nie ma związku z realizowaniem przez takie uczelnie zadań publicznych w sferze szkolnictwa wyższego, co czynią wszyscy zatrudnieni tam nauczyciele akademicy, a nie tylko ci z nich, którzy sprawują funkcje związane z zarządzaniem nimi, bowiem są one realizowane nie dlatego, że uczelniami takimi się administruje, co jest przecież konieczne, ale dlatego, że uczelnie takie, tak samo co do istoty jak uczelnie państwowe, wykonują zadania w zakresie nauki i dydaktyki, a jedynie zakresy działań w tych obszarach uczelni państwowych i niepaństwowych mogą różnić się, ale nie w stopniu mogącym jakkolwiek rzutować

⁸ W. Cieślak, M. Górtowski, *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2004 r. (V KK 74/04)*, *Palestra* 2006, nr 1-2, s. 252.

⁹ J. Giezek (red.), N. Kłaczynska, G. Łabuda, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 734.

na status zatrudnionych w nich nauczycieli akademickich jako osób pełniących funkcje publiczne.

Rację ma zatem R. Hałas, że kryterium definicyjne osób pełniących funkcje publiczne spełniają zarówno pracownicy uczelni publicznych, jak i niepublicznych, dysponujący środkami publicznymi, jak na przykład na stypendia dla studentów¹⁰. Wydaje się jednak, że kryterium dysponowania środkami publicznymi ma dla statusu nauczycieli akademickich jako osób pełniących funkcje publiczne znaczenie uzupełniające kryterium, które postrzeżać trzeba jako zasadnicze, a mianowicie, że wszyscy nauczyciele akademicy, niezależnie od statusu uczelni, w których pracują, to jest państwowych lub niepaństwowych, mają taką pozycję, gdyż uczelnie te realizują zadania publiczne w zakresie nauki i szkolnictwa wyższego.

Za zaliczaniem wszystkich nauczycieli akademickich do kategorii osób pełniących funkcje publiczne, niezależnie od państwowego czy też niepaństwowego charakteru uczelni, w których pracują, przemawia ponadto to, że podejmują oni wprawdzie decyzje indywidualne, gdyż dotyczące poszczególnych studentów lub doktorantów ale mające znaczenie publiczne. Chodzi bowiem o to, że na przykład już każda decyzja co do zaliczenia lub egzaminu przybliżająca studenta do ukończenia studiów i uzyskania dyplomu, który będzie funkcjonował w obrocie publicznoprawnym nie jest jedynie relacją pomiędzy taką oceną wystawiającym a ją otrzymującym, lecz ma znaczenie dla wielu uczestników interakcji społecznych, jak choćby dla pracodawców.

Ponadto dla oceny statusu nauczycieli akademickich jako osób pełniących funkcje publiczne istotne znaczenie ma też to, że realizowanie zadań przez wszystkie szkoły wyższe, tak państwowe, jak i niepaństwowe, podlega jednakowej co do istoty standaryzacji i nadzorowi ze strony państwa. Wyraża się to w szczególności w postaci standardów nauczania na poszczególnych kierunkach, minimów kadrowych oraz akredytacjach ustalanych i dokonywanych przez podmioty państwowe, jak zwłaszcza Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Polską Komisję Akredytacyjną.

Jest też tak, że synonimem pojęcia „publiczny” są określenia „powszechny”, „ogólny”, „społeczny” oraz „dostępny”¹¹. Takie przymioty ma szkolnictwo wyższe niezależnie od jego państwowego lub niepaństwowego charakteru, gdyż jest ono dostępne dla wszystkich chętnych spełniających wymagane kryteria, innymi słowy jest otwarte, ma znaczenie społeczne, bowiem społeczeństwo jest zainteresowane uzyskiwaniem przez poszczególnych jego członków jak najlepszego wykształcenia, a osoby posiadające wykształcenie wyższe, niezależnie od tego, czy uzyskują je w uczelniach państwowych, czy też niepaństwowych, podnoszą potencjał społeczeństwa i państwa.

Zaznaczenia przy tym wymaga, że status nauczyciela akademickiego jako osoby pełniącej funkcję publiczną jest niezależny od podstawy jego zatrudnienia. Dotyczy on zatem osób zatrudnionych na podstawie umów o pracę, jak też wykonujących zadania dydaktyczne w oparciu o umowy cywilnoprawne. Istotna jest tu bowiem aktywność osoby w obszarze szkolnictwa wyższego, a nie jej relacja zatrudnieniowa z daną szkołą wyższą, wszak bez

¹⁰ F. Ciepły, M. Gałązka, A. Grześkowiak (red.), R. Hałas, S. Hypś, D. Szeleszczuk, K. Wiak (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 673.

¹¹ A. Bernacka, *Słownik synonimów*, Warszawa 2003, s. 270.

względu na charakter zatrudnienia zakres działań osób występujących w charakterze nauczycieli akademickich jest analogiczny. Jest to interpretacja pojęcia „nauczyciel akademicki” wykraczająca poza jego rozumienie na gruncie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, gdzie obejmuje ono zatrudnienie na konkretnych stanowiskach, ale wydaje się, że taka jego wykładnia jest w kontekście implikacji na gruncie prawa karnego uzasadniona, gdyż ograniczanie rozumienia tego pojęcia tylko do osób zajmujących wymienione w tym akcie prawnym stanowiska byłoby przejawem wykładni zwięzającej. Skutkowałaby ona tym, że osoby funkcjonujące w szkołach wyższych w oparciu o umowy cywilnoprawne nie mogłyby być traktowane jako nauczyciele akademicy, którymi to de facto są, nawet jeśli taki ich status ma charakter ograniczony, czy też jedynie czasowy, a w konsekwencji ich bezprawne zachowania wymykałyby się w szczególności spod ocen prawa karnego, co nie byłoby przecież prawidłowe.

W obszarze prawa karnego oceny bezprawnych zachowań nauczycieli akademickich jako osób pełniących funkcje publiczne, jak też innych osób w odniesieniu do nauczycieli akademickich, dotyczą przede wszystkim przestępstwa łapownictwa. Rozróżnia się łapownictwo bierne, to jest sprzedajność, oraz łapownictwo czynne, a więc przekupstwo. Sprzedajność jest przestępstwem indywidualnym, stypizowanym w art. 228 Kodeksu karnego, które może popełnić jedynie osoba pełniąca funkcję publiczną, zaś przekupstwo, opisane w art. 229 Kodeksu karnego, ma charakter powszechny, co oznacza, że przestępstwa tego może dopuścić się każda osoba. Do wyobrażenia jest zatem sytuacja, gdy w takie przestępstwo interakcje wejdą nauczyciel akademicki i student lub studenci.

Nie wchodząc w szczególności dotyczące znamion przedmiotowych przestępstw i groźących za nie kar, wskazać należy, że kto w związku z pełnieniem funkcji publicznej przyjmuje korzyść majątkową lub osobistą albo jej obietnicę, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8 (art. 228 §1 Kodeksu karnego), zaś w wypadku mniejszej wagi, sprawca podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2 (art. 228 §2 Kodeksu karnego). W sytuacji zaś, gdyby ktoś w związku z pełnieniem funkcji publicznej przyjął korzyść majątkową lub osobistą albo jej obietnicę za zachowanie stanowiące naruszenie przepisów prawa, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10 (art. 228 §3 Kodeksu karnego). Takiej samej karze podlega także ten, kto w związku z pełnieniem funkcji publicznej uzależnia wykonanie czynności służbowej od otrzymania korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy lub takiej korzyści żąda (art. 228 §4 Kodeksu karnego). Natomiast kto w związku z pełnieniem funkcji publicznej przyjmuje korzyść majątkową znacznej wartości albo jej obietnicę, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12 (art. 228 §5 Kodeksu karnego), przy czym korzyścią majątkową znacznej wartości jest korzyść, której wartość przekracza 200 tysięcy złotych (art. 115 §5 Kodeksu karnego). Jeśli zaś chodzi o przekupstwo, to ten kto udziela albo obiecuje udzielić korzyści majątkowej lub osobistej osobie pełniącej funkcję publiczną w związku z pełnieniem tej funkcji, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8 (art. 229 §1 Kodeksu karnego), zaś w przypadku mniejszej wagi, sprawca podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2 (art. 229 §2 Kodeksu karnego). Wówczas, gdy sprawca działa, aby skłonić osobę pełniącą funkcję publiczną do naruszenia przepisów prawa lub udziela albo obiecuje

udzielić takiej osobie korzyści majątkowej lub osobistej za naruszenie przepisów prawa, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10 (art. 229 §3 Kodeksu karnego), zaś gdy sprawca osobie pełniącej funkcję publiczną, w związku z pełnieniem tej funkcji, udziela albo obiecuje udzielić korzyści majątkowej znacznej wartości, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12 (art. 229 §4 Kodeksu karnego). Sprawca przekupstwa nie podlega karze, jeżeli korzyść majątkowa lub osobista albo ich obietnica zostały przyjęte przez osobę pełniącą funkcję publiczną, a sprawca zawiadomił o tym fakcie organ powołany do ścigania przestępstw i ujawnił wszystkie istotne okoliczności przestępstwa, zanim organ ten o nim się dowiedział (art. 229 §6 Kodeksu karnego).

W relacjach pomiędzy nauczycielem akademickim a studentem lub studentami możliwe jest zaistnienie przestępstwa łapownictwa poprzez przyjęcie przez tego pierwszego korzyści majątkowej lub osobistej w zamian za dokonanie zaliczeń, przeprowadzenie egzaminu z przyjętym z góry założeniem o jego pozytywnym wyniku, dopuszczenie do obrony pracy dyplomowej, która nie spełniała kryteriów pracy naukowej lub nie została przygotowana przez studenta samodzielnie. Innymi słowy interakcja korupcyjna pomiędzy tymi osobami możliwa jest w tych obszarach, w których sytuacja studenta lub studentów zależy od nauczyciela akademickiego i ten w zamian za korzyści majątkowe lub osobiste podejmuje czynności wpływające na jej ukształtowanie.

Zdaniem L. Gardockiego przez korzyść majątkową rozumie się pewną sumę pieniędzy, przedmiot mający wartość ekonomiczną, umorzenie długu, natomiast korzyść osobista obejmuje wszystko to, co traktowane jest jako korzystne i zaspokajające pewną potrzebę przyjmującego ją, ale niedające się wprost przeliczyć na pieniądze, jak na przykład protekcję, wyuczenie pewnej umiejętności, stosunek seksualny¹². Natomiast według A. Marka przez korzyść majątkową rozumieć należy wszelkiego rodzaju świadczenia, których wartość da się wyrazić w pieniądzu, polepszające sytuację majątkową określonej osoby. Może więc to być świadczenie pieniężne, darowizna, cesja wierzytelności, udzielenie pożyczki na wyjątkowo korzystnych zasadach, ustąpienie praw majątkowych. Jeżeli zaś chodzi o korzyść osobistą, to obejmuje ona świadczenia o charakterze niemajątkowym, które mają znaczenie dla uzyskującego ją, polepszając jego sytuację, a nawet oznaczają określoną przyjemność. Przykładami mogą tu być organizowanie atrakcyjnych wyjazdów na preferencyjnych warunkach, jak też kontakty seksualne¹³.

Jeżeli w ogóle, to w relacjach pomiędzy nauczycielem akademickim a studentem lub studentami w grę wchodzić będą najczęściej zbyt drogie przedmioty wręczane jako rzekome prezenty mające stanowić dowody wdzięczności za przychyłność nauczyciela akademickiego wobec studenta lub studentów. Być może w tej kategorii postrzegać także należałoby zachowania tych nauczycieli akademickich, którzy uzależniają możliwość przystąpienia przez studentów do egzaminów lub zaliczeń z przedmiotu lub przedmiotów albo uzależniają ich wyniki od zakupu książek ich autorstwa, uzyskując w ten sposób korzyści majątkowe z tytułu ich sprzedaży. Nie można także wykluczyć z ewentualnego katalogu zachowań w analizowanym zakresie relacji seksualnych pomiędzy nauczycielami akademickimi

¹² L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2007, s. 286.

¹³ A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2003, s. 622-623.

a studentami, które jednak tylko wtedy byłyby przestępcze, gdyby ich dokonywanie miało związek z zakresem czynności tych pierwszych mieszczących się w wykonywaniu przez nich funkcji publicznej, a zatem gdyby na przykład pomiędzy nauczycielem akademickim i studentką doszło do relacji seksualnych, ale bez związku z konkretną czynnością tego pierwszego na rzecz tej drugiej mieszczącej się w obszarze wypełniania przez nauczyciela akademickiego jego zadań służbowych, to przestępstwo łapownictwa nie miałoby miejsca. Przeciwna interpretacja stanowiłaby bowiem wyraz braku racjonalizmu i nieuzasadnionego wkraczania prawa karnego w prywatne relacje pomiędzy ludźmi, do których mają także prawo nauczyciele akademicy i studenci, co oczywiście nie oznacza jakiegokolwiek ich gloryfikacji, ale czym innym jest ewentualny negatywny do nich stosunek motywowany względami obyczajowymi, a czym innym ich prawna interpretacja i wynikające z niej konsekwencje.

Słusznie wskazuje przy tym J. Warylewski, że nie każda korzyść majątkowa dla nauczyciela akademickiego może być uznana za łapówkę. Nie można za nią choćby uznać wręczonych po egzaminie dyplomowym kwiatów nawet wraz z drobnym upominkiem. Nie będzie także przestępstwem zaproszenie nauczyciela akademickiego do restauracji na przykład na obiad po obronie pracy doktorskiej lub kolokwium habilitacyjnym¹⁴. Sądzę, że także udział nauczyciela akademickiego w obiedzie po obronie prac dyplomowych mieści się w granicach okoliczności uchylających bezprawność, nawet wówczas, gdyby z woli studentów poczęstunek taki był przesadnie wykwintny bądź miał miejsce w drogiej restauracji, na co zwracałem uwagę w odrębnym opracowaniu poświęconym szerszej karnoprawnej perspektywie zwyczajowych dowodów wdzięczności, wskazując przy tym na przykłady spraw, w których nauczyciele akademicy przyjęli korzyści majątkowe lub przynajmniej byli o to podejrzewani, jak też odnosząc się do przypadków, gdyby wręczający zwyczajowy dowód wdzięczności „załączył” do niego przedmiot lub nawet określoną kwotę pieniędzy, o czym obdarowany nie wiedziałby, ale nie można wymagać, aby za każdym razem dokładał on szczególnej staranności w poszukiwaniu ewentualnych „załączników”, choć oczywiście pewna ostrożność w tym zakresie byłaby pożądana¹⁵. Chodzi zatem o to, aby sam w sobie miły obyczaj akademicki polegający na wyrażaniu przede wszystkim przy użyciu kwiatów i ewentualnie innych drobnych prezentów, jak na przykład długopisu, książki, a nawet butelki niezbyt wyszukanego trunku, mógł być kontynuowany z przeświadczeniem tak po stronie obdarowujących, jak i obdarowywanych, że pozostają oni w zgodzie z obowiązującym prawem. Nie chodzi jednak o to, aby zwyczajem dowodów wdzięczności usprawiedliwiać zachowania, które się w nim po prostu nie mieszczą, a są po prostu przypadkami łapownictwa.

Status nauczyciela akademickiego jako osoby pełniącej funkcję publiczną ma zatem istotne implikacje w obszarze prawa karnego. Chodzi bowiem o ewentualną odpowiedzialność za łapownictwo tak nauczycieli akademickich, jak i osób będących po drugiej stronie tego przestępstwa, to jest udzielających im bezprawnych korzyści majątkowych lub osobistych. Szkoda przy tym, że status ten nie jest wprost wyrażony w obowiązujących przepi-

¹⁴ J. Warylewski, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 2009, s. 306.

¹⁵ R. Krajewski, *Zwyczajowe dowody wdzięczności jako okoliczność uchylająca bezprawność*, *Palestra* 2011, nr 1-2, s. 85-93.

sach prawnych, gdyż wówczas jego rozumienie byłoby najprostsze, a co powinno być określone w Prawie o szkolnictwie wyższym, gdyż Kodeks karny określa kategorię osób pełniących funkcje publiczne w sposób ogólny nie wymieniając w tym zakresie przedstawicieli jakiegokolwiek profesji. Przypuszczać można, że rozwiązanie takie przyczyniłoby się także do wzmocnienia statusu profesji nauczyciela akademickiego.